

**Obserwatorzy czy aktywiści? Dziennikarze
obywatelscy i sfera publiczna**

Michał Kuś
Uniwersytet Wrocławski

Political Preferences
2017, vol. 16: 65-80.
DOI: 10.6084/m9.figshare.5605666
journals.us.edu.pl/index.php/PP
Submitted: 05/08/2017
Accepted: 20/09/2017



Abstract:

Observers or activists? Citizen journalists and the public sphere

Citizen journalism is frequently perceived as one of the most important developments in the media in early XXI century. However, several important issues have to be discussed in order to describe the nature of this phenomenon. One of these questions refers to the way citizen journalists cover important social and political events and debates – trying to participate in the public debate, and to shape public sphere. The most important question in this respect is: are they mostly neutral observers – or rather engaged activists? On the other hand, independently from the answer regarding mentioned question, we need to assess citizen journalists’ ability to product newsworthy, relevant stories which at the same time meet the standards of “serious” journalism (with its basic rules, as separation of facts and opinion). All these issues are analyzed in this article in context of results of research project “Training or improvisation? Citizen journalist and their journalistic education”, carried out in six European countries (United Kingdom, Germany, Austria, Switzerland, Italy, and Poland). This text concentrates on results from Poland, providing also some comparative data from other five countries. Research methods included: desk study which helped to map the field of citizen journalism and provide the most relevant examples in each country as well as semi-structured interviews with 9 (in each country, 54 in sum) practitioners in the field, representing three different types of citizen journalism.

Key words:

citizen journalism, participatory journalism, public sphere, activism, journalistic ethics, digital media

Wprowadzenie

Dziennikarstwo obywatelskie to z pewnością jedno z ważniejszych zjawisk ostatniej dekady w świecie mediów (Wall 2017: 134). Nie jest to zjawisko łatwe do zdefiniowania,

dlatego też pojawiają się liczne pytania dotyczące jego natury i możliwych jego interpretacji. Liczne wątpliwości budzi na przykład poziom merytoryczny pracy dziennikarzy obywatelskich, na przykład ich umiejętności w zakresie rozdzielania informacji od opinii i utrzymywania innych, tradycyjnych standardów pracy dziennikarskiej. Mogą one w istotnym stopniu wpływać na charakter tworzonych przez nich treści, warunkując również ich pozycję w spektrum debaty publicznej.

Wśród rodzących się pytań pojawia się zatem także kwestia uczestnictwa tego typu twórców zawartości mediów w funkcjonowaniu debaty publicznej. Dotyczy to zarówno procesów przygotowywania i opracowania przez nich własnych materiałów o charakterze dziennikarskim, jak i ich współpracy z dziennikarzami profesjonalnymi.

Dowodzą tego chociażby toczące się obecnie dyskusje na temat fałszywych wiadomości, czyli *fake news* (bo ta angielska nazwa jest najczęściej używana do opisanego zjawiska). Te, tworzone często (choć nie zawsze) w sposób amatorski (przykład macedońskich nastolatków i ich artykułów o amerykańskiej kampanii prezydenckiej) i niemające nic wspólnego z dziennikarską rzetelnością i standardami, teksty w odpowiednich warunkach mogą wywierać widoczny wpływ na przebieg debaty publicznej. Mowa tutaj o decyzjach podejmowanych na przykład przez wyborców lub uczestników referendum. Skala i natura tego zjawiska są wciąż jeszcze (wobec braku odpowiednich badań) niewiadomą. Jest jednak pewne, że występuje ono w niemal wszystkich krajach, w których rozwija się technologia cyfrowa.

Można także zaobserwować, że przynajmniej część dziennikarzy obywatelskich, świadomie lub nieświadomie, przekracza w ramach swojej pracy granice pomiędzy byciem obserwatorem rzeczywistości a byciem aktywnym uczestnikiem procesów politycznych, agitującym na rzecz jednej ze stron bieżących sporów politycznych. Nie jest to oczywiście zjawisko nowe, bo obserwujemy je także w tradycyjnych, zinstytucjonalizowanych mediach. Warto jednak zastanowić się na jego skalę i konsekwencjami.

Artykuł odnosi się do wyżej wymienionych kwestii, w oparciu o wyniki badania „Training or improvisation? Citizen journalist and their journalistic education—a comparative study in six European countries”. Badaniu, mającemu charakter porównawczy, poddano dziennikarzy obywatelskich z sześciu krajów europejskich (Niemcy, Włochy, Wielka Brytania, Polska, Austria, Szwajcaria), reprezentujących różne modele systemu medialnego i różne kultury dziennikarskie. Tekst koncentruje się na wynikach polskiej części badania (przeprowadzonej

przez autora artykułu), umieszczając je także w kontekście badań przeprowadzonych w pozostałych krajach (przez badaczy z innych krajów).

Dziennikarstwo obywatelskie w teorii i praktyce

Analizy dotyczące natury i roli dziennikarstwa obywatelskiego są dziś intensywnie rozwijającą się, w niektórych przynajmniej krajach, sferą badań medioznawczych. Przyczynia się do tego przede wszystkim rozwój cyfrowych technologii komunikowania, dający niespotykaną wcześniej możliwość uczestnictwa szerokich rzesz osób w tworzeniu i rozpowszechnianiu zawartości mediów. Bez wątplenia oznacza to także swego rodzaju demokratyzację w zakresie produkcji zawartości mediów i przełamanie tradycyjnego monopolu mediów instytucjonalnych w tym zakresie (Lewis et al. 2010: 164).

Samo zjawisko dziennikarstwa obywatelskiego jest jednak starsze niż media cyfrowe. Pewne jego przejawy były obserwowane wcześniej, również w Polsce. Przykładami mogą być tutaj „korespondenci robotniczy i chłopski” w czasach stalinowskich, choć w tym przypadku było to raczej zjawisko odgórnie sterowane przez ówczesne władze niż przejaw naturalnych tendencji społecznych czy technologicznych (Kępa 1998: 234).

Definiowanie dziennikarstwa obywatelskiego nastęrcza pewnych trudności. Mamy tu bowiem do czynienia z bardzo dużą liczbą zjawisk, które możemy w tym kontekście analizować (Lewis et al. 2010: 168).

Wśród najpopularniejszych definicji dziennikarstwa obywatelskiego znajdziemy tę zaproponowaną przez Jaya Rosena (2008), który stwierdził, że „Kiedy ludzie znani wcześniej jako publiczność zaczynają korzystać z będących w ich posiadaniu narzędzi pracy dziennikarza, by informować się wzajemnie, mamy do czynienia z dziennikarstwem obywatelskim”. Także w innych definicjach podkreślane jest, że dziennikarstwo obywatelskie to przede wszystkim działanie osób niebędących profesjonalistami w dziedzinie mediów. Działają oni regularnie bądź okazjnie, przygotowując różnego rodzaju przekazy, od pojedynczego zdjęcia po regularne pakiety informacji (Wall 2015: 798).

Co ważne, wiele definicji akcentuje też rolę dziennikarstwa obywatelskiego jako wkładu poszczególnych obywateli do dyskusji w sferze publicznej, w postaci krótkich informacji, syntez, raportów czy opinii. Może się dzieć to zarówno na poziomie lokalnym, jak i globalnym (Nah et al. 2015: 400).

Z kolei David Jasun Carr i in. (2014: 453-454) wyróżniają dwie definicje dziennikarstwa obywatelskiego – wąską i szeroką. Wedle definicji wąskiej, obejmuje ono sytuacje, gdy obywatele przekazują, za pomocą nowych technologii komunikowania, informacje na temat wydarzeń, zwykle kryzysów lub katastrof, których organizacje medialne nie mogą przewidzieć. W związku z tym ich relacje często wyprzedzają relacje mediów głównego nurtu. Definicja szeroka włącza wiele innych aktywności, które mogą być traktowane jako formy dziennikarstwa obywatelskiego. Chodzi tu o blogi, mikroblogi czy dzielenie się obrazami.

Można zatem zauważyć, że mówiąc o dziennikarzach obywatelskich, mamy do czynienia z różnymi kategoriami osób zaangażowanych w proces tworzenia zawartości mediów. Na bardzo istotny aspekt całego zjawiska zwracają na przykład uwagę David Domingo i in. (2008: 331), rozdzielając dwie podstawowe płaszczyzny procesu tworzenia zawartości mediów – fazę zasadniczego tworzenia samej zawartości (jako proces techniczny i intelektualny, na przykład zrobienie zdjęcia) oraz zarządzanie całym procesem. W części przypadków dziennikarze obywatelscy mają kontrolę tylko na pierwszej z płaszczyzn (w przypadku współpracy z mediami głównego nurtu), w niektórych zaś mają także kontrolę nad całym procesem (indywidualne lub zbiorowe niezależne projekty medialne).

Na potrzeby badania „Training or improvisation? Citizen journalist and their journalistic education – a comparative study in six European countries” zastosowany został trzystopniowy podział dziennikarstwa obywatelskiego, zbudowany na modelu piramidy (Kuś et al. 2017: 358-359). Struktura piramidy uwzględnia dwie zmienne – częstotliwość występowania danych form dziennikarstwa obywatelskiego (im bliżej szczytu piramidy, tym mniejsza częstotliwość) oraz poziom niezależności inicjatyw dziennikarstwa obywatelskiego względem tradycyjnych organizacji medialnych (im bliżej szczytu piramidy tym mniejsza).

Bazę zbudowanej w ten sposób piramidy tworzą projekty indywidualne lub tworzone przez małe zespoły – jest to najczęściej spotykany rodzaj inicjatyw dziennikarstwa obywatelskiego. Są one najprostsze w realizacji, gdyż nie wymagają dużych nakładów i rozbudowanej logistyki. Dają również realizującym je osobom wysoki stopień niezależności. Mowa tu przede wszystkim o lokalnych, niezależnych stronach internetowych i blogach.

Powyżej znajdują się projekty bazujące na tworzonych przez większe grupy osób platformach, w ramach których poszczególni dziennikarze obywatelscy mogą prowadzić swoją działalność. Mają oni w tym przypadku mniejszą kontrolę nad funkcjonowaniem całej platformy,

ale też w mniejszym stopniu wymaga to ich wysiłku związanego ze stroną organizacyjną i techniczną takich działań. Wyjątkiem są tu oczywiście administratorzy danego serwisu oraz redaktorzy przeglądający i akceptujący teksty do publikacji.

W przypadku obu opisanych poziomów piramidy możemy mówić o inicjatywach lokujących się poza polem mediów zinstytucjonalizowanych. Cześć badaczy używa tutaj określenia „media alternatywne”, traktując tego typu inicjatywy jako alternatywę wobec głównego nurtu dziennikarstwa (Szegda 2013: 115).

Na szczycie piramidy znajdują się formy definiowane jako dziennikarstwo uczestniczące, czyli różnego rodzaju przejawy współpracy pomiędzy dziennikarzami obywatelskim oraz tradycyjnymi organizacjami medialnymi i ich przedstawicielami. W tym przypadku będą to już inicjatywy lokujące się w polu mediów zinstytucjonalizowanych. W związku z tym mamy do czynienia z wysokim stopniem kontroli ze strony przedstawicieli mediów głównego nurtu i małym stopniem niezależności współpracujących z nimi amatorów.

Powyższe rozróżnienie w istotnym stopniu warunkuje możliwości w zakresie partycypacji dziennikarzy obywatelskich w debacie publicznej. Z jednej strony bowiem niezależne inicjatywy indywidualne lub o małej skali dają im możliwość nieskrępowanej niczym (poza prawem) ekspresji, z drugiej jednak strony z reguły niszowy charakter tego typu przedsięwzięć mocno ogranicza możliwość ich dotarcia do szerokich grup odbiorców. W przypadku współpracy z dużymi organizacjami medialnymi jest odwrotnie. Poziom niezależności jest niski, natomiast szanse na dotarcie do szerokiej publiczności dużo wyższe.

Metodologia

Zastosowane w ramach badania „Training or improvisation? Citizen journalist and their journalistic education – a comparative study in six European countries” metody badawcze to: systematyczna analiza danych z każdego kraju dotyczących rozwoju dziennikarstwa obywatelskiego, wraz z najbardziej reprezentatywnymi przykładami; jak również wywiady pogłębione z dziewięcioma dziennikarzami obywatelskimi w każdym kraju (zidentyfikowanymi podczas badania wstępnego), reprezentującymi trzy omawiane wyżej grupy dziennikarzy obywatelskich.

Pierwsza część badania składała się z trzech faz. Po pierwsze, użyte zostało narzędzie Google News Scraper, oferowane przez Digital Methods Initiative (*Google News Scraper*). Za pomocą najważniejszych fraz opisujących zjawisko dziennikarstwa obywatelskiego

(np. „dziennikarstwo obywatelskie”, „dziennikarstwo uczestniczące”), przetłumaczonych na poszczególne języki narodowe wyszukane zostały wyniki dla okresu 1.10.2015-31.12.2015. W ten sposób zidentyfikowano około tysiąca stron dziennikarstwa obywatelskiego, poszczególnych wytworów pracy dziennikarzy obywatelskich oraz artykułów odnoszących się do zjawiska dziennikarstwa obywatelskiego, pochodzących z tradycyjnych mediów lub z sektora akademickiego. Po drugie, zebrane dane zostały skonfrontowane z istniejącymi już w poszczególnych krajach opracowaniami i bazami danych odnoszącymi się do tematyki dziennikarstwa obywatelskiego. Po trzecie zaś, istniejące listy uzupełniano później, na podstawie danych pochodzących z rozmów z przedstawicielami różnych form dziennikarstwa obywatelskiego.

W drugiej części badania zostało przeprowadzonych w każdym z krajów po dziewięć wywiadów z osobami reprezentującymi trzy wyodrębnione grupy dziennikarzy obywatelskich i zaangażowanymi w sposób ciągły w działania z tego zakresu¹. Wybrane zostały one na podstawie wyników części pierwszej badania. Oprócz podziału na trzy grupy dziennikarzy obywatelskich, próba uwzględniała także zróżnicowanie w zakresie: charakteru stron (nastawione na zysk i non-profit), tematyki stron oraz zasięgu stron (lokalne, krajowe, międzynarodowe, mieszane). Celem było przyjrzenie się jak najbardziej zdywersyfikowanej liczbie punktów widzenia na omawiane kwestie.

Wywiady przeprowadzone zostały w okresie marzec-kwiecień 2016 roku. Były to wywiady częściowo ustrukturyzowane. Ich celem było zebranie informacji na temat: doświadczenia dziennikarskiego poszczególnych osób, ich wykształcenia, metod i standardów pracy, tematów, które podejmują oraz stosunku do różnych koncepcji związanych ze standardami pracy dziennikarskiej i etyką zawodu. Wywiady przeprowadzono w języku ojczystym poszczególnych osób, osobiście lub za pomocą preferowanego przez rozmówców kanału kontaktu (Skype, telefon). Trwały około 45-50 minut, były nagrywane, następnie zaś przepisywano ich treść. Na jej podstawie przygotowywane były raporty w języku angielskim (o objętości około 2000 słów), będące podstawą dla późniejszych analiz porównawczych o charakterze jakościowym. Miały one na celu odnalezienie podobieństw i powtarzających się elementów.

Celem tej części badania było uzyskanie odpowiedzi na następujące pytania badawcze:

¹ Na potrzeby tego tekstu wykorzystany został też dodatkowy, dziesiąty wywiad, przeprowadzony z osobą współpracującą z jedną z niezależnych polskich platform dziennikarstwa obywatelskiego.

1. Czy dziennikarze obywatelscy są profesjonalnie przygotowani do opracowywania tematów, które podejmują? Jak jest ich wykształcenie?
2. Jakie zagadnienia i z jakiej perspektywy podejmowane są najczęściej przez dziennikarzy obywatelskich?
3. Czy dziennikarze obywatelscy uważają tradycyjnie pojmowane zasady etyki dziennikarskiej (przede wszystkim obiektywizm i neutralność oraz rozdzielanie informacji od opinii) za ważne i ich obowiązujące?
4. Czy dziennikarze obywatelscy stosują metody i procedury charakterystyczne dla pracy zawodowych dziennikarzy?

Wyniki badania

Przeprowadzone badania pozwalają na odniesienie się do zadanych pytań badawczych przede wszystkim na podstawie udzielonych w trakcie wywiadów odpowiedzi. Część z nich uzupełniona została o dane zgromadzone na etapie badania wstępnego, część natomiast jest pokłosiem dodatkowych badań przeprowadzonych już po zakończonych rozmowach, zainspirowanych informacjami przekazanymi przez uczestników badania. Opis rezultatów podzielony jest na cztery części, w nawiązaniu do czterech pytań badawczych.

Po pierwsze, nawet w tak małej próbie można zauważyć niezwykle różnorodność, jeśli chodzi o poziom przygotowania dziennikarzy obywatelskich do realizacji podejmowanych przez nich działań. Mamy do czynienia zarówno z byłymi dziennikarzami, z wieloletnim doświadczeniem, absolwentami studiów dziennikarskich, jak i osobami niemającymi w tym względzie żadnych wcześniejszych doświadczeń – ani edukacyjnych, ani praktycznych. Dokumentują to chociażby dwa poniższe cytaty:

Ja w zasadzie dziennikarstwem zajmuję się od mniej więcej dwudziestu lat. Na początku było to dziennikarstwo lokalne (radio i gazeta lokalna). Praca dziennikarska to było takie finansowanie moich studiów. Zawodowo w tej chwili jestem adwokatem, ale nie mogę się od tego dziennikarstwa „uwolnić”. W tym sensie, że ja tę dziennikarską pracę bardzo lubię. W tej chwili zatem uprawiam ją tak obywatelsko, hobbystycznie. (Rozmówca 9, niezależna platforma)²

² Poszczególni rozmówcy identyfikowani są na podstawie numeru (Rozmówca 1, Rozmówca 2 itd.). Dodatkowo, podawana jest informacja na temat rodzaju platformy dziennikarstwa obywatelskiego („dziennikarstwo

To był proces rozwoju takiego samouka. Dużo wiedzy pozyskałem przez internet i dużo wiedzy pozyskałem z książek, które kupowałem, opisujących te tematy. I staram się to po prostu wdrażać w życie. (Rozmówca 4, projekt indywidualny / mała skala)

Po drugie, trudno jest mówić o jednym, dominującym wątku w działalności dziennikarzy obywatelskich. Różnorodność podejmowanych tematów jest olbrzymia. Mówi o tym chociażby jeden z badanych:

Dziennikarzem obywatelskim może być każdy. Pisze wtedy, gdy coś ma do powiedzenia. Może a nie musi. W rezultacie nie musi pisać na siłę (chyba, że sam narzuca sobie grafomańskie normy). (Rozmówca 1, dziennikarstwo uczestniczące)

Podnoszony jest też wątek zachowań altruistycznych, chęci zmieniania świata przez osoby zajmujące się tego typu działaniami:

Motywacje są chyba przede wszystkim natury psychologicznej. Myślę, że większość ludzi która pisze czy uprawia jakąkolwiek formę dziennikarstwa obywatelskiego robi to z pobudek czy to altruistycznych, czy też po prostu z chęci zmieniania świata na lepsze, bez względu na to, na ile jest to możliwe. (Rozmówca 9, niezależna platforma)

Ta różnorodność obserwowana jest nawet w działalności poszczególnych osób, które niejednokrotnie zajmują się kilkoma tematami równocześnie. Zauważa to inny z badanych:

(...) może zauważył Pan duży rozrzut moich artykułów. Ja uważam, że dziennikarze w ogóle powinni zajmować się wszystkim, każdy temat zgłębić w miarę dokładnie. (Rozmówca 2, dziennikarstwo uczestniczące)

W niektórych przypadkach dziennikarze obywatelscy reagowali również na to, jaka jest w danym momencie agenda mediów głównego nurtu. Dzieje się tak szczególnie w przypadku osób, które aktywnie zabiegają o jak największą liczbę użytkowników dla tworzonych przez siebie treści:

uczestniczące”, „projekt indywidualny / mała skala”, „niezależna platforma”). W efekcie powstaje opis typu „Rozmówca 1, dziennikarstwo uczestniczące”.

Czasami też wpis powstaje na podstawie tego, o czym mówią teraz media. I myślę, że warto też, żeby z internautami się tym podzielić. (Rozmówca 4, projekt indywidualny / mała skala)

W toku badania (również na podstawie wyników z innych krajów) wyodrębnionych zostało pięć typów dziennikarzy obywatelskich, biorąc pod uwagę podejmowane tematy oraz priorytety ich działalności. Możemy mówić o tak zwanych:

- a) „programistach” – zainteresowanych podnoszeniem swoich kompetencji w zakresie informatyki poprzez działalność dziennikarską w internecie,
- b) „ekspertach” – dzielących się swoją specjalistyczną wiedzą,
- c) „aktywistach” – promujących pewne idee czy przedsięwzięcia,
- d) „humanistach” – zainteresowanych pisaniem jako formą aktywności intelektualnej i sposobem na podnoszenie swoich kompetencji w tym zakresie,
- e) „animatorach społeczności” – chcących przyczynić się do zbudowania lub podtrzymania danej społeczności, na przykład lokalnej (Kuś et al. 2017: 364-366).

Wśród polskich rozmówców wyróżnić można przedstawicieli czterech z pięciu grup: „ekspertów”, „aktywistów”, „humanistów” oraz „animatorów społeczności”. Definiowali oni swoją działalność w zakresie dziennikarstwa obywatelskiego w następujący sposób (pisownia oryginalna):

Traktuję dziennikarstwo obywatelskie jako formę mojego zawodowego i społecznego aktywizmu. Zajmuję się tematami, które uważam za ważne i znaczące, także z punktu widzenia mojej społeczności lokalnej. (Rozmówca 1, dziennikarstwo uczestniczące)

Pracuję jako informatyk, ale miałem być humanistą. Napisałem najlepszą pracę maturalną w szkole, która miała bardzo wysoki poziom. Zawsze coś pisałem, wymyślałem, pisałem różne rzeczy jako młody człowiek, opowiadania itp. Pisanie zawsze mnie zajmowało. (Rozmówca 2, dziennikarstwo uczestniczące)

Piszę mojego bloga jako ekspert, badacz, ale także jako obywatel. Chcę uczestniczyć w publicznej debacie na temat zagadnień związanych z bezpieczeństwem narodowym, w celu poprawy sytuacji w tym zakresie. (Rozmówca 8, niezależna platforma)

Można oczywiście zauważyć, że poszczególne wątki przenikają się także w działalności poszczególnych osób, łączących na przykład elementy charakterystyki „eksperta” i „aktywisty” (cytat ostatni, Rozmówca 8).

W kontekście zagadnień związanych z funkcjonowaniem debaty i sfery publicznej interesująca jest przede wszystkim działalność „aktywistów”. To oni z założenia mają na celu wpływanie na kierunki oraz kształt debaty publicznej oraz różne sfery życia społecznego i politycznego. Pojęcie „aktywisty” łączymy zwykle z przyjmowaniem określonych punktów widzenia, również w odniesieniu do poglądów społecznych i politycznych. I część badanych nie ukrywała, że ich działalność ma na celu propagowanie pewnych poglądów politycznych czy idei:

Głównie moje pisanie kręci się wokół moich zainteresowań. Studiuję interesujące mnie zagadnienie, analizuję je na podstawie różnych źródeł, opracowuję, zestawiam ze sobą różne argumenty i poglądy i sama dla siebie robię takie analizy. Chcę lepiej zrozumieć świat w którym żyję i mechanizmy nim rządzące. Do każdego tematu podchodzę jednak przez własny pryzmat przemyśleń, wartości i światopoglądu.
(Rozmówca 10, niezależna platforma)

Nie mam żadnych oporów, jeśli chodzi o przedstawianie, nawet drastycznie, swoich poglądów, jeżeli one są zgodne z formą ideową, którą prezentuję, to znaczy z ideą.
(Rozmówca 7, niezależna platforma)

Aktywizm ten w niektórych przypadkach przekłada się na konkretne wydarzenia, na przykład na poziomie społeczności lokalnej. Jeden z rozmówców rozpoczął swoją działalność w zakresie dziennikarstwa obywatelskiego od założenia lokalnej gazetki, której głównym celem było przedstawianie nieprawidłowości w działaniach proboszcza miejscowej parafii. W efekcie, kapłan ten przestał być proboszczem.

Pojawiły się także wśród rozmówców osoby, które deklarowały pewne ambicje polityczne, głównie na poziomie lokalnym. W ich przypadku działalność w zakresie dziennikarstwa obywatelskiego może być także, przynajmniej okresowo, traktowana jako forma zaistnienia w danej przestrzeni debaty publicznej (zwykle lokalnej).

Swoją istotną rolę w przebiegu debaty publicznej widzą też dziennikarze obywatelscy, których możemy pozycjonować jako „ekspertów”. O swoistym deficycie wiedzy eksperckiej w polskiej debacie publicznej mówił jeden z badanych:

Szeroka publiczność nie ma dostępu do informacji naukowej, bo jest ona obwarowana wieloma restrykcjami – i intelektualnymi, i formalnymi. Skoro społeczeństwo nie ma dostępu do tej wiedzy naukowej, to niestety tak samo politycy, którzy są wybierani ze społeczeństwa i bardzo rzadko z kręgów naukowych. I tu powstaje ten paradoks. Ci, którzy powinni wnieść największą wiedzę do podejmowania najważniejszych decyzji tak naprawdę często pozbawieni są wiedzy eksperckiej. (Rozmówca 8, niezależna platforma)

Pojawia się też w tym kontekście drugi wątek, jest to motyw krytyki i rozczarowania w odniesieniu do mediów głównego nurtu, które nie przyczyniają się do poprawy jakości polskiej debaty publicznej. Mówi o tym wyraźnie kilkoro badanych. Oto kilka przykładów:

Byłem głęboko rozczarowany, i to rozczarowanie nadal we mnie tkwi, tym dziennikarstwem głównego nurtu. Odnoszę wrażenie, że dziennikarze wyalienowali się zupełnie ze społeczeństwa i piszą o problemach, które dotyczą albo polityków (i to jest główny temat dziennikarski) albo do problemów, które ich interesują, typu polemiki jednego dziennikarza z drugim. Brak jest tematów, które interesują tak zwane „doły”. I stąd moje zainteresowanie dziennikarstwem obywatelskim. (Rozmówca 2, dziennikarstwo uczestniczące)

Widzę, że często w mediach głównego nurtu widzę artykuły, które wyolbrzymiają dane sprawy, gdzie „robi się afery”, często trochę na siłę, bo wiadomo że takie kontrowersyjne materiały lepiej się sprzedają i mają większą oglądalność. Takie rzeczy mi się osobiście nie podobają i staram się ich unikać na blogu. Mogę to robić, bo nie martwię się tutaj o oglądalność. Myślę, że takie niezależne blogi są dobrą szansą, żeby to uzdrowić. (Rozmówca 6, projekt indywidualny / mała skala)

Po trzecie, można zauważyć dość wyraźne rozbieżności w zakresie pojmowania i uznawania ważności zagadnień etycznych, odnoszących się do tradycyjnych, podstawowych zasad dziennikarskich, takich jak przede wszystkim rzetelność, obiektywizm, neutralność oraz rozdzielanie informacji od opinii. Jeśli chodzi o zasadę rzetelności, to większość badanych traktuje ją bardzo poważnie:

Dla mnie etyka oznacza przede wszystkim, że nie chcę ludzi okłamywać na moim blogu, tak jak nie chciałabym ich okłamywać w gazecie. Blogi czyta coraz więcej

osób (...) i wiadomo, że to musi mieć wpływ na różne osoby. Na blogach etyka jest bardzo ważna, jeśli chodzi o zdjęcia, teksty, ale też opisywane produkty i ich reklamy. Nie wiadomo ile tekstów jest produkowanych przez blogerów z ich własnego pomysłu, zainteresowań, ale ile jest po prostu typowo reklamowych. (Rozmówca 5, projekt indywidualny / mała skala)

Na dłuższą metę przetrwają te rzeczy, które są rzetelnie przygotowane. Dobre przygotowanie broni się samo. Czy ktoś będzie pisał o samochodach, czy o historii, czy o medycynie, to dobre przygotowanie się obroni. Szczególnie jeśli chodzi o trudniejsze, skomplikowane tematy, to na dłuższą metę oplaca się być dobrze przygotowanym naukowo i od strony źródeł. (Rozmówca 9, niezależna platforma)

Interesujące jest to, że badani często wypowiadają się w tonie krytycznym o przedstawicielach głównego nurtu dziennikarstwa, również w odniesieniu do ich warsztatu oraz stosunku dziennikarzy zawodowych do zasad typu bezstronność i obiektywizm. Sugerują w tym kontekście, że sami nie są zwolennikami takiego sposobu działania, jaki jest udziałem dziennikarzy zawodowych. Dla części z nich był to powód zaangażowania się w działania z zakresu dziennikarstwa obywatelskiego:

Dziennikarze pozbyli się sami, z własnej woli jakby, roli, czwartej władzy, czyli stanęli po dwóch stronach barykady i używają tych samych metod, argumentów i narzędzi jakich używają politycy. Etyka wtedy zanika zupełnie, bo jedną z najważniejszych dla mnie zasad dziennikarza jest próba dążenia do obiektywizmu. A jeżeli stajemy po jednej stronie barykady i mówimy że jedna strona jest stuprocentowo dobra a druga stuprocentowo zła, dzielimy świat na biało-czarny, to tutaj w ogóle nie ma mowy o rzetelności i etyce dziennikarskiej. Tego mi bardzo brakuje i to też jest jeden z powodów, dla których piszę tego bloga. (Rozmówca 8, niezależna platforma)

Cześć badanych zaznaczała, że w swojej działalności nie przedstawia swoich poglądów politycznych, nawet jeśli takowe mają:

W komunikacji miejskiej zdarzają się kontrowersyjne wątki. Bardzo często też ta komunikacja miejska zahacza o politykę, ponieważ wiele decyzji o tym, jak

poruszamy się, jest decyzjami politycznymi. I władze czasami podejmują działania bardziej po to, żeby przypodobać się ludziom albo zdobyć więcej głosów, niekoniecznie wybierając rozwiązania, które są najlepsze dla miasta. Wiadomo, że te decyzje są podejmowane przez konkretne strony polityczne. Ja mogę mieć swoje preferencje polityczne, ale staram się blog prowadzić tak, żeby właśnie ich nie pokazywać. Żeby każdy, z każdej strony, mógł przeczytać ten blog i nie czuć, że ten człowiek [autor bloga] wyraźnie wspiera tą opcję albo tą. (Rozmówca 6, projekt indywidualny / mała skala)

Warto zauważyć, że rolę strażników etyki dziennikarskiej w części przypadków odgrywają same platformy dziennikarstwa obywatelskiego. Ustalają one zasady, które muszą być zaakceptowane przez osoby chcące z taką platformą współpracować. Nie jest to jednak praktyka częsta, przynajmniej w Polsce.

W przypadku mniejszych projektów (indywidualnych, mała skala) ustanawianie własnych zbiorów zasad postępowania jest raczej niespotykane. Część blogerów uważa nawet, że w przypadku blogosfery nie powinniśmy się odwoływać do tradycyjnie rozumianej etyki dziennikarskiej, bo są to dwie różne sfery i blogerzy nie są zobowiązani do postępowania według tych zasad:

W blogosferze nie istnieje coś takiego jak obiektywizm. Z natury bloga prowadzi się, żeby przedstawić swoją opinię i ona jest przedstawiana często w formie subiektywnej. Wiadomo, że trzeba przedstawić argumenty jednej i drugiej strony, gdy pisze się na jakiś temat kontrowersyjny. Obiektywizm jest ważny tam, gdzie dzielimy się wiedzą. (Rozmówca 4, projekt indywidualny / mała skala)

Myszę, że gdyby [blog] był bezstronny, to tak naprawdę byłby nijaki. A takich blogerów nijakich to się tak naprawdę nie czyta i nie ogląda. Na blogi wchodzi się właśnie dlatego, że ktoś jest inny niż wszyscy, jest ciekawy, jest kontrowersyjny. (Rozmówca 5, projekt indywidualny / mała skala)

Są też przykłady sytuacji odmiennych, kiedy to dziennikarze obywatelscy inicjują działania mające na celu ustanawianie i pilnowanie pewnych standardów, a platformy dziennikarstwa obywatelskiego niekoniecznie są nimi zainteresowane. O swoich doświadczeniach tego typu mówił jeden z badanych:

Ja sam napisałem swego rodzaju kodeks. Zrobiłem taki referat, napisałem, część tego wysłałem – bez żadnej odpowiedzi. (Rozmówca 2, dziennikarstwo uczestniczące)

Po czwarte, jeśli chodzi o stosowane przez dziennikarzy metody i procedury, przede wszystkim w zakresie zbierania i opracowania informacji, to mamy tu do czynienia z kilkoma strategiami dziennikarzy obywatelskich. Jedną z nich jest próba kopiowania metod pracy dziennikarzy profesjonalnych lub po prostu kontynuacji używania takich metod, w przypadku osób z doświadczeniem w pracy w tradycyjnych redakcjach. Inną strategią jest działanie intuicyjne, zdroworozsądkowe, z intencją „bycia w porządku” w zakresie pewnych zasad i reguł. Zdarzało się też odwoływanie do zasad tego typu obowiązujących w innych profesjach, na przykład w zawodach prawniczych lub w pracy akademickiej:

Nie ma różnicy w stosunku do etycznych aspektów działalności naukowej oraz publicznych wypowiedzi. Dziennikarz to nie działacz polityczny. Dziennikarstwo powinno zbliżać się do naukowego obiektywizmu, z jasno oddzielonymi faktami (zbieranymi z różnych źródeł) oraz własnymi opiniami. (Rozmówca 1, dziennikarstwo uczestniczące)

Powiedziałbym, że mało komu udaje się te zasady [bezstronności i obiektywizmu] zachować. Osobiście uważam, że tak do końca to nie jest to nawet możliwe. I nawet to nie jest do końca potrzebne. Natomiast ja, nie licząc na obiektywizm, liczyłbym bardziej na pewne zasady dyskusji filozoficznej, czy jakiegokolwiek innej, które nazywamy zasadami „życzliwej interpretacji”. Jeśli ktokolwiek chciałby stosować jakiś standard etyki zawodowej, czy to jako dziennikarz zwykły czy obywatelski, to powinien stosować wobec wszystkich o których pisze tę zasadę. Nie wszyscy na nią zasługują, ale uważam że próbować się powinno. Zatem nie liczyłbym na obiektywizm, ale na uczciwość w dyskusji. (Rozmówca 9, niezależna platforma)

Są też dziennikarze obywatelscy, którzy uważają, że tradycyjne metody i procedury pracy dziennikarskiej nie muszą lub nie powinny być stosowane w ich działalności:

Ponieważ ja publikuję raczej własne poglądy i własne przemyślenia, bazujące na własnej idei cywilizacyjnej, to w związku z tym nie jest to na przykład dziennikarstwo śledcze czy jakieś bezpośrednie komentowanie spraw z którymi mamy na co dzień do czynienia. Natomiast to jest komentarz z innego punktu widzenia, znaczy z punktu

widzenia ideowego, idei cywilizacyjnej. Tutaj obowiązuje logika, tutaj nie ma mowy o fałszywym przedstawianiu poglądów, bo przecież ja nie jestem zainteresowany w fałszowaniu własnej idei. Pod tym względem etyka nie wchodzi w zakres rozważań.
(Rozmówca 7, niezależna platforma)

Podsumowanie

W oczywisty sposób, opisane badanie i jego wyniki nie mają wartości statystycznej. Pokazują one jednak, przynajmniej częściowo, złożoność całego zjawiska, jakim jest dziennikarstwo obywatelskie. Dotyczy to wszystkich omawianych aspektów tego zagadnienia.

Powyższe cytaty są kolejnym z dowodów na zróżnicowanie występujące w całym środowisku dziennikarzy obywatelskich. Mamy tu do czynienia tak naprawdę z kilkoma nurtami zjawiska definiowanego jako dziennikarstwo obywatelskie. Różnice dotyczyć będą przede wszystkim:

1. Orientacji i dominujących wątków w działalności dziennikarzy obywatelskich (opis vs. opinia, tematy polityczne i społeczne vs. sfera życia codziennego i ucieczka od tematów podejmowanych przez większość mediów tradycyjnych).
2. Stosunku do mediów głównego nurtu (choć tu mocniejsza zdaje się być pozycja krytyki, czasami bardzo mocnej, względem tych mediów i ich przedstawicieli).
3. Dominujących motywacji (pobudki altruistyczne, chęć zmieniania świata na lepsze vs. chęć pogłębienia spłyconej i niepełnej narracji mediów głównego nurtu vs. konkretne poglądy polityczne i chęć ich promocji vs. budowanie i wzmacnianie marki osobistej, również w kontekście wykonywanej pracy).

Dziennikarstwo obywatelskie zdaje się też we wzrastającym stopniu wywoływać reakcje osób zaangażowanych w życie polityczne i społeczne. Dzieje się tak przede wszystkim na poziomie lokalnym. Badani opowiadali na przykład o wydarzeniach będących pokłosiem ich publikacji, takich jak odwołanie proboszcza miejscowej parafii czy ukrócenie działań nieuczciwego lokalnego biznesmena. W nieco mniejszym stopniu taki wpływ wydaje się dotyczyć debat prowadzonych na poziomie ogólnokrajowym.

Stopień, w jakim zjawisko dziennikarstwa obywatelskiego zmienia kształt i funkcjonowanie sfery publicznej, jest oczywiście kwestią wymagającą dokładnych badań. Wydaje się jednak dość oczywiste to, że również w przypadku Polski taki wpływ istnieje.

Rzeczą bezsporną jest natomiast to, że zjawisko to (mimo już istniejących opracowań) wymaga kolejnych badań, z uwzględnieniem również metod ilościowych. Z tej perspektywy badania w ramach projektu „Training or improvisation? Citizen journalist and their journalistic education – a comparative study in six European countries” mogą być traktowane jako przyczynek do szerszej zakrojonych działań badawczych.

Bibliografia:

Carr, D.J, Barnidge, M., Lee, B.G., & Tsang, S. J. (2014). Cynics and Skeptics: Evaluating the Credibility of Mainstream and Citizen Journalists. *Journalism & Mass Communication Quarterly*, 91 (3), 452–70.

Domingo, D., Quandt, T., Heinonen, A., Paulussen, S., Singer, J.B., & Vujnovic, M. (2008). Participatory Journalism Practices in the Media and Beyond: An International Comparative Study of Initiatives in Online Newspaper. *Journalism Practice*, 2 (3), 326–42.

Google News Scraper, <https://tools.digitalmethods.net/beta/googleNews/> (30.07.2017)

Kępa, J. (1998). O pojmowaniu dziennikarstwa. Przyczynek do dziejów prasy PRL. *Kieleckie Studia Bibliograficzne*, 4, 217–37.

Kuś, M., Eberwein, T., Porlezza, C., & Splendore, S. (2017). Training or improvisation? Citizen journalists and their educational backgrounds – a comparative view. *Journalism Practice*, 11 (2-3), 355–72.

Nah, S., Yamamoto, M., Chung, D.S, & Zuercher R. (2015). Modeling the Adoption and Use of Citizen Journalism by Online Newspapers. *Journalism & Mass Communication Quarterly*, 92 (2), 399–420.

Lewis, S.C., Kaufhold, K., & Lasorsa, D.L. (2010). Thinking about citizen journalism. *Journalism Practice*, 4 (2), 163–79.

Rosen, J. (2008). *A Most Useful Definition of Citizen Journalism*.
http://archive.prssthink.org/2008/07/14/a_most_useful_d.html (30.07.2017).

Szegda, J. (2013). Alternatywne metody zarządzania organizacją i treścią w mediach obywatelskich. *Zarządzanie Mediami*, 1 (2), 113–40.

Wall, M. (2015). Citizen Journalism. *Digital Journalism*, 3 (6), 797–813.

Wall, M. (2017). Mapping Citizen and Participatory Journalism. *Journalism Practice*, 11 (2-3), 134–41.